Nr. 46. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 25 Lutego 1922.

Rok XLI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	5280 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy“** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Legjonów

Cena numeru 20 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca, ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Legjonów 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 30·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 45 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 75·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 90·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 10 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Stosunki oświatowe w Polsce

Kraków, 24 lutego.

W Sejmie odbyła się dyskusja nad sprawą szkolnictwa powszechnego w Polsce, na którą opinja nasza nie zwróciła należytej uwagi. Głównym mówcą był poseł Sołtyk, a obok niego zaznaczył się poseł Smulikowski. Z dyskusji tej okazało się, że połowa niemal dziatwy naszej w wieku szkolnym nie korzysta z dobrodziejstwa szkoły i że liczba budynków szkolnych jest przerażająco za mała. Najgorzej przedstawiają się stosunki w dawnym zaborze rosyjskim, gdzie nawet w Warszawie zaledwie trzecia część młodzieży w wieku szkolnym uczęszcza do szkół publicznych. Przepis konstytucyjny, wprowadzający obowiązek uczęszczania do szkoły, jest martwą literą i zapewne na długo nią pozostanie, jeżeli ministerstwo oświecenia nie przystąpi doraźnie do uzdrowienia tych stosunków.

Najlepsze są stosunki w Wielkopolsce, na Pomorzu i na Śląsku. Z niemałem [illegible] się pracuje w wielkiej mierze przedwojennej. O ile tedy chodzi o całość ziem Rzeczypospolitej, zwłaszcza o jej dzielnicę najobszerniejszą i najludniejszą, rzecz przedstawia się bardzo niewesoło, gdyż już dzisiaj można przepowiedzieć smutną prawdę, że najbliższe pokolenie w Polsce, jakie wyjdzie w bramy pełnego życia ludzkiego, będzie miało około 49 proc. analfabetów. Prawda ta bardzo gorzka, że owa właśnie najbardziej zaniedbana dzielnica dzisiaj najwięcej przejawów bandytyzmu i innych zbrodni, jakby na udowodnienie, że ciemnota jest siostrą występku. Trzeba się zatem liczyć, że wobec przewidywanej na długie jeszcze lata ciemnoty w największej dzielnicy Rzeczypospolitej na długo również nie wyschną źródła bandytyzmu i zbrodni, zatruwające spokój mieszkańców i bezpieczeństwo kraju.

Dwa dzienniki warszawskie potraktowały całą tę sprawę bardzo lekko. Jedno z nich było reakcyjne, więc nie można się było dziwić. — Drugie, które chce uchodzić za demokratyczne zrobiło uwagę taką samą jak pierwsze, pisząc: »cóż na to poradzić, gdy nie mamy na szkołę pieniędzy«. Bez pieniędzy nikt szkół nie wybuduje i nie opłaci nauczycielstwa — to prawda! Ale pieniądze na szkołę znaleźć się powinny i znaleźć się muszą, jeżeli chcemy utrwalić zręby państwa i nie stać się tworem protunkowym jednodniowym. Nie można chcieć być członkiem Europy, a równocześnie lekceważyć rozum żywego człowieka, najcenniejszą ostoję moralną i materjalną przyszłości, najistotniejsze źródło dobrobytu i pomyślności państwowej i narodowej.

Trudno przecież pomyśleć, żeby w wieku XX-tym byli jeszcze w Polsce ludzie, którzy nie rozumieją potrzeby oświaty, którzy tak są zwyrodniali, że nie kochają własnych dzieci. Mądrze napisał przed laty filozof Trentowski: »Ojcem to prawdziwym, kto nas dobrze wychował. Kto nas spłodził, ale wychować nie [illegible] — to zwierzę, na żadną wdzięczność z naszej strony niezasługujące«. Gdyby jednak że byli jeszcze w Polsce tacy ojcowie, w co uwierzyć trudno, w takim razie państwo, ten wspólny nasz ojciec, musi wymusić niegodnych w wypełnieniu obowiązku. Brakiem pieniędzy nie można się tutaj usprawiedliwiać. Wychowanie oświeconego pokolenia — to najcenniejsza inwestycja, która wypłaci się z lichwą, bez porównania, niż wszystkie fabryki i kopalnie razem. Jeżeli ministerstwo oświecenia nie będzie załatwiało spraw tylko przy zielonym stoliku, ale zechce zamienić się w urząd apostolski, znajdzie ogólny oddźwięk, gminy otworzą sakiewki swoich mieszkańców i szkoły pobudują.

Straszne niedomagania na polu szkolnictwa powszechnego rażą tem więcej, że Polakom nie brak naogół zdolności pedagogicznych, że ta szkoła, jaka istnieje, robi niewątpliwie postępy. Coraz więcej i z dużym pożytkiem wprowadza się do szkół powszechnych i średnich metody poglądowe i baczy się na rozbudzanie w dziatwie samodzielności. Metody dogmatyczno-różgowe znikają coraz częściej. Nauczycielstwo szkół powszechnych w Krakowie zamyśla o stworzeniu Instytutu pedagogicznego dla zaznajamiania kandydatów z metodyką nowszą i z psychologją pedagogiczną. Instytut na wielką skalę tego rodzaju powstał w Warszawie; nieco mniejszy, ale z ciekawym programem, zawiązał się niedawno w Łodzi. Przy Uniwersytecie Jagiellońskim zorganizowano Studjum pedagogiczne, które ma na celu wykształcenie wzorowych nauczycieli dla szkół średnich. W Krakowie także mamy kurs dla dwunastu pięćdziesięciu nauczycieli Białorusinów, którzy na koszt państwa pogłębiają wiadomości z zakresu rzeczy polskich. Nad dokształceniem niekwalifikowanych i kwalifikowanych nauczycieli pracują liczne kursy okolicznościowe i wakacyjne. Liczba pism pedagogicznych wzrasta. Świeżo powstało nowe pismo w Poznaniu, a organ nauczycielstwa z Cieszyńskiego wznowił działalność. Zorganizowała się komisja do badania dziejów wychowania i oświaty w Polsce, która ogłosiła już kilka cennych publikacyj i stała się poniekąd ogniskiem dla ludzi, traktujących naukowo zagadnienia pedagogiczne. Należy zatem stwierdzić, że w bardzo znacznym odłamie naszego nauczycielstwa wszystkich stopni panuje pełne zrozumienie wysokich obowiązków i ważności szkoły w rozwoju życia państwowo-narodowego.

Jeżeliby zatem chodziło o ogólne scharakteryzowanie stosunków oświatowych w dzisiejszej Polsce, trzebaby powiedzieć, że głównem ich znamieniem jest dobra wola, która chciałaby zło naprawić, zaniedbanie wyrównać, pójść z światem naprzód. Ponieważ jednak »dobrowolskimi« jest podobno piekło wybrukowane, a brak nam »wolskich«, to jest ludzi o wielkiej woli u góry, dlatego dobro chcieć stoją na bakier z rzeczywistością. W jednym kierunku radosny postęp, w innych, specjalnie w zakresie szkoły powszechnej, położenie niemal bez wyjścia. Takiej chwiejności trzeba położyć koniec. Starajmy się zdobić gmach istniejącej szkoły jak najstaranniej, ale nie zapominajmy, że będzie to praca, przypominająca [illegible], dopóki każda wioska, każda osada w Polsce nie będzie posiadała przynajmniej jednoklasowej szkoły powszechnej.

Rokowania polsko-gdańskie

Warszawa, 23 lutego (PAT). W gmachu ministerstwa przemysłu i handlu rozpoczęły się wczoraj **rokowania polsko-gdańskie** z udziałem przedstawicieli rządowych miasta Gdańska i delegatów rządu polskiego.

KONKORDAT Z WATYKANEM.

Warszawa, 24 lutego (Tel. wł.) Konferencja w sprawie **konkordatu z Watykanem** zakończyła wczoraj swoje prace. Zreferowanie tych prac powierzono prof. Abrahamowi ze Lwowa, który przedłoży je następnie Radzie ministrów w formie projektu ustawodawczego.

W OBRONIE POLAKÓW NA ŁOTWIE.

Genewa, 23 lutego (AW). Delegat polski przy Lidze Narodów, Askenazy, złożył w imieniu rządu polskiego notę, protestującą **przeciwko bezprawnym wywłaszczeniom, stosowanym wobec Polaków na Łotwie.** Nota przedstawia ciężką sytuację obywateli polskich w Letgalji i proponuje szereg środków, zmierzających do wprowadzenia ochrony mniejszości narodowych drogą wzajemnie obowiązującej umowy między Polską a Łotwą.

MIANOWANIE SZEFA WOJSKOWEJ ADMINISTRACJI.

Warszawa, 24 lutego (Tel. wł.) Na stanowisku szefa wojskowej administracji, opróżnione przez jen. Michaelisa, został zatwierdzony jen. por. J. Czykiel. Jen. por. Czykiel był szefem sztabu krakowskiego okręgu wojsk., ostatnio zaś zajmował stanowisko zastępcy szefa administracyjnego. Nominacja jen. Czykiela spotkała się w kołach wojskowych z pełnem uznaniem.

PRZYBYCIE P. SZEBEKI DO WARSZAWY.

Warszawa, 23 lutego (PAT). Przybył do Warszawy delegat rządu polskiego przy komisji arbitrażowej polsko-niemieckiej w Paryżu p. Ignacy Szebeko.

Sprawa kolonistów niemieckich w b. zaborze pruskim

Warszawa, 24 lutego (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że **układy polsko-niemieckie w komisji arbitrażowej w Paryżu** tym razem nie doszły zupełnie do skutku. Na przeszkodzie stanęło stanowisko delegacji niemieckiej, która oświadczyła, że **wobec rokowań górnośląskich nie może stawić się na posiedzenie w Paryżu.** Do spraw, które mają być rozwiązane przez komisję w Paryżu, należy sprawa **3 tysięcy kolonistów niemieckich, których komisja kolonizacyjna niemiecka** osadziła na gruntach polskich już po podpisaniu rozejmu 11 listopada 1919 r. Wszystkich tych kolonistów rząd polski po objęciu Poznańskiego usunął i z tego powodu koloniści ci domagają się od rządu polskiego **odszkodowania.** Druga sprawa dotyczy **dwu tysięcy dzierżawców b. dóbr państwowych pruskich,** które obecnie przeszły do rządu polskiego. Dzierżawcy tych gruntów zgłosili również pretensje do rządu polskiego.

„Daily Herald“ o „tajnym układzie polsko-węgierskim“

Londyn, 23 lutego (AW). »Daily Herald« donosi, że między Polską a Węgrami powstał rzekomo w Warszawie zawarty **tajny układ,** który ma dla politycznego rozwoju środkowej Europy **wielkie znaczenie.** Na podstawie tego układu ma **Polska zastępować interesa Węgier** tak w Lidze Narodów, gdzie Węgrzy dotychczas nie są jeszcze reprezentowani, jakoteż wszędzie, gdzie wpływ Polski jest skutecznym. Węgry i Polska gwarantują sobie mocą powyższego układu **wzajemną obronę swych terytorjów.** Polska oświadczyła również rzekomo gotowość do poparcia irydentystycznego ruchu słowackiego w republice czechosłowackiej. W razie wojny polsko-rosyjskiej **wolno będzie Polsce werbować ochotników węgierskich.**

—o—

Stan rokowań polsko-niemieckich

Genewa, 23 lutego (PAT). Prace większej części podkomisji **są już ukończone,** inne zaś podkomisje doprowadziły swe prace do tego punktu, że można mieć pogląd na stan rokowań niemiecko-polskich. Istnieje nadzieja, że całe dzieło tej umowy **będzie załatwione do końca przyszłego tygodnia,** jednakże formalności podpisania umowy odbędą się **dopiero później,** gdyż układ jest **bardzo obszerny.** Ostatecznego sądu o wyniku rokowań na razie jeszcze nie można wydać. Bądź co bądź liczba punktów spornych od początku rokowań **znacznie się zmniejszyła,** natomiast co się tyczy punktów niezałatwionych jeszcze, różnice zdań **zaostrzyły się.** Głównie wymagają załatwienia jeszcze problemy podkomisji piątej (sprawa starego żelaza), podkomisji siódmej (Związki zawodowe), podkomisji dziesiątej (ważne sprawy likwidacyjne (podkomisji jedenastej (ochrona mniejszości), i dwunastej (organizacje międzypaństwowe.

Prezydent Calonder życzy sobie, aby w tych sprawach **osiągnięto zgodę bezpośrednio między stronami interesowanemi bez uciekania się do sądu rozjemczego.** Zdaje się jednakże rzeczą wątpliwa, czy będzie można uzyskać taką zgodę. Zresztą w toku są jeszcze różne rokowania uboczne, prowadzone w Poznaniu (Banki), w Warszawie (Elektryczność) i w Berlinie (podział związków zawodowych).

Szczególnie silnem jest przeciwieństwo w sprawach mniejszości. Polacy domagają się **wcielenia do umowy niemiecko-polskiej traktatu o mniejszościach z 18 czerwca 1919 r.** Według pojęcia niemieckiego także przeniesienie traktatu na stosunki górnośląskie już dlatego jest niemożliwe, że ów traktat nie uwzględnia ścisłego i nierozerwalnego związku między prawami o mniejszości a kwestjami gospodarczemi, jakie istnieją na Górnym Śląsku. Dlatego przedstawiciele niemieccy w jedenastej podkomisji dążą do tego, aby **najściślej sprecyzowano wszelkie ewentualności** stosowania ochrony mniejszości w poszczególnych wypadkach. — Oprócz tego Polacy **chcą wyłączyć z kompetencji mieszanej komisji sprawę mniejszości** i w razie zażaleń ludności dopuścić **tylko apel do Ligi Narodów.**

Spotkanie Lloyd Georgea z Poincarem

Paryż, 23 lutego (PAT). Oficjalna wiadomość z Londynu o spotkaniu Lloyda Georgea z Poincarem brzmi w sposób następujący:

Lloyd George spotka się w sobotę z Poincarem prawdopodobnie w Pas de Calais. Spotkanie będzie miało **charakter ściśle poufny a trwać będzie kilka godzin.** Angielski i francuski minister skarbu spotkają się prawdopodobnie **w najbliższym czasie w Paryżu.**

Wiedeń, 23 lutego (PAT). »Neue Freie Presse« donosi z Londynu, że spotkanie Lloyda Georgea z Poincarem nastąpi prawdopodobnie w Calais albo Boulogne.

Londyn, 23 lutego (PAT). Poincare zgodził się na spotkanie z Lloydem Georgem, które ma się odbyć w dniu 25 lub 26 lutego.

OŚWIADCZENIE POINCAREGO.

Paryż, 23 lutego (PAT). »Petit Parisien« donosi, że prezydent ministrów Poincare złożył na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej Izby deputowanych szereg ważnych oświadczeń. Powiedział on między innemi, że **poruszy na konferencji w Genui kwestję uregulowania długu niemieckiego, kwestję ustalenia kursów wekslowych.** Położenie finansowe, zaznaczył Poincare, jest bardzo poważne i natychmiast musi być wypracowany program jego uzdrowienia. Przedtem jednak musi nastąpić wyjaśnienie sprawy reparacji.

Porozumienie pomiędzy Francją i Anglją

Paryż, 23 lutego (PAT). Filippe Millet — pisze w »Petit Parisien« w sprawie mającej się wkrótce odbyć konferencji między Lloydem Georgem a Poincarem, że między rządem angielskim i francuskim istnieje **porozumienie w trzech punktach,** a mianowicie na konferencji genueńskiej **nie będą omawiane traktaty pokojowe, jak również kwestja reparacji.** Rozwiązanie tych spraw poruczy się Lidze Narodów jak również dopilnowanie postanowień powziętych na konferencji. Oprócz tego porozumiały się oba rządy co do następujących punktów: Termin konferencji zostanie **przesunięty na kilka tygodni.** Współdziałanie delegatów rosyjskich **nie będzie oznaczało oficjalnego uznania**

Lenartowicz w Krakowie

(W setną rocznicę urodzin poety).

Lenartowicz dwa razy po kilka tygodni bawił w Krakowie: w roku 1848 i w roku 1875. Znakiem zapytania należy opatrzeć chwilowy trzeci jego pobyt w roku 1846, pomimo, że wiadomość o tem wprost od niego pochodzi.

Pierwsze wydanie »Bitwy racławickiej« (Paryż 1859), napisanej w roku 1858, dedykował »Jenerałowi Józefowi Wysockiemu w dowód najgłębszej czci«. »Gdzie ten czas — pisał w dedykacji — pełen najświetniejszych nadziei, kiedyśmy razem na jednym wózku, pośrodkiem upojonego radością ludu, na krakowski rynek zajeżdżali. Orły polskie, chorągwie narodowe, wszystkie znaki zmartwychwstającej Ojczyzny, widzieliśmy własnymi oczyma. Chwila ta przedłużyła się dla was; dla mnie znikła ona razem z waszem odejściem: rozkazy pozostania i obietnica zobaczenia się w rychle, długo mi dzwoniły w uszach, pokąd nie ucichły strzały z tamtej strony gór...

»Dałby Bóg, jenerale, żebym przy waszym boku na ojczystą ziemię powrócił: żebyśmy patrząc na swobodę i wesele powszechne, mogli pomyśleć sobie: Te lat dwanaście tułactwa, to był sen tylko nużący, ciężki, ale który już się skończył i oto witają nas bracia Krakowiacy...«

Dwanaście lat — a ponieważ dedykacja pisana w roku 1858, więc dwanaście lat wstecz, to rok 1846.

A jednak niewątpliwie jest to pomyłka. — Wprawdzie w lutym roku 1846 »dyktator« Tyssowski ustanowił w Krakowie Rząd narodowy, wprawdzie przybyły do Krakowa oddziały Krakusów z Królestwa i Galicji, — a więc mógł lud krakowski przez kilka dni być »upojony radością«, zanim nie nastąpił Gdów i nie wybuchła »rzeź galicyjska« — ale nietylko o pobycie Wysockiego w tych kilku dniach w Krakowie nie wiemy, lecz wzmianka o »strzałach z tamtej strony gór« wskazuje również na rok 1848, bo Wysocki wkrótce bił się za wolność Węgier. Trudno również przypuścić, aby Lenartowicz mógł na to kilka dni przedostać się z Warszawy z pod srogich rządów Paskiewicza i powrócić pod nie najspokojniej, bez obawy, przez nikogo nie nagabywany. Kto w tych czasach i w tych okolicznościach przechodził tajnie granicę Królestwa, ten już do niego nie wracał, jeżeli nie chciał koniecznie zwiedzić katorgi, lub co najmniej przejechać się kosztem rządowym na Sybir.

Lenartowicz zapewne pomięszał sobie rok 1846 z 1848, w którym w obawie przed aresztowaniem opuścił Warszawę i w towarzystwie Karola Brzozowskiego nocami, łodzią po Narwi, a potem lasami, po dniach sześciu przy pomocy przewodników, przedostał się do zaboru pruskiego. Sam opis tej ucieczki, podany po wielu latach przez Brzozowskiego (Przewodnik nauk. i lit. 1893), dowodzi najlepiej, z jakiemi trudnościami, z jakiem narażeniem życia i swobody, połączone było tego rodzaju przedsięwzięcie. Nawiasem mówiąc, we wspomnieniu Brzozowskiego, jako data ucieczki podany jest 18 sierpnia 1843, ale to już zwyczajny błąd druku.

Na kilka miesięcy przedtem w Austrji ogłoszono konstytucję (25 kwietnia), a w chwili, kiedy obaj poeci przedzierali się przez kordon, zjechał z Wiednia do Krakowa nowy namiestnik, Wacław Zaleski. Przeprowadził wybory do rady miejskiej, utworzył komisję administracyjną pod przewodnictwem Piotra Michałowskiego, zarówno znakomitego obywatela jak i malarza, organizował uniwersytet, usuwał z niego profesorów Niemców... Do Lwowa wyjechał dopiero w końcu października.

Za czasów pobytu Zaleskiego w Krakowie, zawitał z Wielkopolski do starej stolicy autor »Lirenki«. Daty dokładnej jego przybycia nie posiadamy. Zdaje się, że przybył z końcem września, lub na początku października. Zamieszkał na Wesołej, naprzeciw kliniki u słynnego wówczas malarza, Wojciecha Stattlera, który też zamieszcza o nim serdeczną wzmiankę w swoich »Przypomnieniach starych znajomości«. »Lenartowicza — pisze — poznałem za pierwszem jego przybyciem do Krakowa, gdy z Oskarem Kolbergiem pieszo odbywał podróż po kraju dla zbierania pieśni ludowych. W roku 1848 długi czas zemną przemieszkał... Jak o synu, jak o bracie mieliśmy o nim staranie. Otoczony księgami i papierami, ciężko od rana do nocy pracował. Nie powiem jednak, iż się u nas dopiero miłować ziemię ojczystą nauczył — z tym kapitałem przybył gotowy. To też słodziło mu wszelkie poświęcenia i prace. Miłość młodzieży zdobył w jednej chwili. Stał się wymownym. Wykładu historji starcy słuchali...«

Zastanawia w tej wzmiance mowa o »pierwszem przybyciu« Lenartowicza do Krakowa, w przeciwstawieniu niejako do drugiego pobytu w roku 1848, a więc może Lenartowicz nie pomylił się, mówiąc, że w Krakowie przebywał w roku 1846. Ale nie tłumaczy to bynajmniej dwunastu lat tułaczki, bo to jest pewne, że opuścił Warszawę dopiero w roku 1848. Mógł być jednak z Kolbergiem przedtem w Krakowie.

A jakie to były wykłady historji, których starcy słuchali? Czyżby Lenartowicz miewał podwójne wykłady historji, bo o jednych wiemy, ale te miały całkiem innych słuchaczy. Założone d. 28 lipca 1848 r. Towarzystwo naukowej pomocy, otworzyło na Kazimierzu szkołę wieczorną dla szerzenia oświaty narodowej wśród młodzieży żydowskiej. — Wykładano w niej język polski, historję polską i wiadomości polityczne. Wykładu historji podjął się Lenartowicz. Wątpić należy, aby tych właśnie wykładów »starcy słuchali«. Musiały więc być jakieś inne. Może się nie pomylimy, sądząc, że odbywały się one w »Towarzystwie wzajemnej nauki«, założonem przez młodzież akademicką na wiosnę roku 1848. Towarzystwo posiadało pięć wydziałów (literacko-historyczny, prawny, matematyczny, lekarski i sztuk pięknych), a kierownictwo wydziału historyczno-literackiego powierzono po czasie feryjnym Lenartowiczowi. A komuż, jeżeli nie kierownikowi i to już człowiekowi starszemu, bo 26-letniemu, wypadało miewać wykłady z historji polskiej. I tak było, bo w roku 1875 przypominano Lenartowiczowi że wykładał dzieje Polski w sali redutowej.

A nie była to niwa dla niego całkiem obca. Wszak Wójcicki, niezły na swe czasy znawca historji, był jego kierownikiem, wszak przyjaźnił się z rówieśnikiem Juljanem Bartoszewiczem, który historji narodowej poświęcał swe młode siły. Od Bartoszewicza też wiemy, że mylne było zdanie Stattlera, iż dopiero w Krakowie Lenartowicz stał się wymownym. W pamiętniku Bartoszewicza z tych lat spotykamy parokrotnie wzmianki o zapale, z jakim Lenartowicz przemawiał, to broniąc Słowackiego, to występując przeciw teorjom Jastrzębowskiego. Młody historyk podnosił siłę i »niezłomność« jego argumentacji.

Jako mówca wystąpił Lenartowicz w Krakowie na uroczystości pamiątkowej usypania kopca Kościuszki (17 października). W dzień tej 28 rocznicy publiczność zebrała się tak tłumnie na kopcu „jak nigdy“. (Gazeta Krakowska nr 237). Ale obchód nie zadowolił oczekiwań — sądzono bowiem (pisze Gazeta), że jeden z tutejszych obywateli, naoczny świadek i współpracownik zakładania pomnika, wystąpi, aby nowemu pokoleniu i przybyłym z różnych stron braciom udzielić tego świętego ognia, którem ogrzewał miasto nasze, kie-

rządu sowieckiego, nadto mimo nawiązania rządu sowieckiego, będzie mógł być zawarty układ gospodarczy z Rosją w celu przywrócenia stosunków handlowych. Warunek ustalony w Cannes, że państwa powstrzymają się od wszelkiego ataku, ma być przyjęty tylko w formie rezolucji.

Konferencja państw sukcesyjnych

Rzym, 22 lutego (PAT). Konferencja państw sukcesyjnych odbyła wczoraj pod przewodnictwem markiza Imperiali posiedzenie plenarne, w którem wzięli udział wszyscy delegaci. Imperiali powitał przedstawicieli imieniem rządu włoskiego i podkreślił znaczenie obecnych narad oraz stwierdził, że kwestje, które obecnie stoją na porządku dziennym, **zostały dostatecznie opracowane przed czerwcem 1921 r., wobec tego należy oczekiwać zadawalniającego rozwiązania.**

SKŁAD DELEGACJI WĘGIERSKIEJ.

Budapeszt, 23 lutego (PAT). Delegacja węgierska na konferencję genueńską będzie się składała z prezydenta ministrów hr. Bethlena i byłego ministra skarbu Teleszkyego.

PARTJA RZĄDOWA W WĘGRZECH.

Budapeszt, 22 lutego (PAT). Pierwszy sukces także uzyskał Bethlen przy tworzeniu **potężnej partji rządowej**, wywarł wielkie wrażenie na sferach publicznej całego kraju. Nawet największe siły opozycji Apponyego zgłosili przystąpienie. W miarę jak rośnie wpływ Bethlena, Andrassy i Rakowsky, wraz ze swymi zwolennikami stają się coraz bardziej odosobnieni.

POWSTANIE WOJSK GRUZIŃSKICH.

Hanower, 23 lutego (PAT). Według doniesień »Petit Parisien« wybuchło powstanie wojsk gruzińskich, znajdujących się koło Batum, przeciwko wojskom sowieckim.

ZWYCIĘSTWO ARMJI CZERWONEJ.

Czyta, 23 lutego (PAT). Armja czerwona odniosła podczas przesuwania się ku południowi **wielkie zwycięstwo nad wschodnio-syberyjskimi gwardzistami.**

Przesilenie we Włoszech

Obecne przesilenie gabinetowe we Włoszech, zarówno z powodu swojej długotrwałości, jak z powodu rozbijania się każdej kombinacji gabinetowej, należy do wyjątkowych. Dwa stronnictwa parlamentarne, demokratów i ludowców, które wspólnie mogą utworzyć większość w parlamencie, ze względów zasadniczych, nie mogą dojść do porozumienia i utworzyć gabinetu. Były prezydent gabinetu, Bonomi, już dnia 2 bm. wręczył królowi podanie o dymisję całego gabinetu, widząc, że po odwołaniu się od niego demokratów nie może liczyć w parlamencie na większość, zwłaszcza, że opozycję zapowiedziały także grupy nacjonalistów, faszystów, liberałów i agrarjuszów. Przywódca demokratów Giolitti, który swoją powagą i swojemi wpływami kilkakrotnie uratował Bonomiego od upadku, tym razem nie mógł mu już dopomóc. Obóz demokratów wystąpił jak jeden mąż przeciwko Bonomiemu.

Partja ludowa — »popolari« — która w gabinecie Bonomiego miała najwięcej przedstawicieli, zarzuca demokratom zdradę i zawiść. Ludowcy uchwalili nie wysyłać do gabinetu swoich przedstawicieli i wogóle nie brać udziału w załatwianiu przesilenia, jeżeli jakikolwiek demokrata otrzyma misję utworzenia nowego gabinetu. Uchwała ta zwraca się przedewszystkiem przeciwko Giolittiemu, wodzowi demokratów.

Mimo to król chciał powierzyć misję utworzenia gabinetu Giolittiemu, który jednakże nie przyjął jej i poradził królowi, ażeby tę misję przekazał jednemu z deputowanych [illegible] radą. Nicola [illegible] partji, ale bardzo [illegible], nie mogąc [illegible] ludowców. Król zwrócił się do profesora uniwersytetu, Orlanda, który podczas wojny był już prezydentem gabinetu. Orlando, który należy do obozu demokratów, wyrzekł się misji utworzenia gabinetu, a to z tego powodu, że ludowcy chcieli narzucić mu ze swojego obozu takich a nie innych kandydatów do tek ministerjalnych, nie pozwalając na wybór. Król ponownie zwrócił się o radę do Giolittiego, który oświadczył, że trzeba powrócić do Bonomiego.

Tu należy wyjaśnić pewne okoliczności. W dniu 2 bm. parlament włoski z powodu uroczystości po zmarłym papieżu odbył tylko krótkie posiedzenie. Bonomi przybył na nie z wszystkimi ministrami i oświadczył, że cały gabinet podał się do dymisji. Bonomi nie żądał votum zaufania, lecz usunął się bez walki. Król dymisji Bonomiego nie przyjął, aczkolwiek powierzał po kolei rozmaitym politykom misję utworzenia gabinetu. W myśl rady Giolittiego, Bonomi z ministrami stanął w parlamencie do walnej rozprawy z opozycją. Rozprawa zakończyła się klęską Bonomiego, który wreszcie stanowczo ustąpił. Znamiennym jest fakt, że przeciwko Bonomiemu głosował również Giolitti, który królowi doradził tę próbę parlamentarną.

Rozpoczęły się nowe zabiegi o utworzenie rządu. Czas nagli, zbliża się bowiem termin otwarcia konferencji w Genui. Ale ta konferencja jest również przykrą troską dla Włoch. W porcie [illegible] powstał ostry zatarg pomiędzy właścicielami okrętów a [illegible] działaniami Garibaldiego. Na parowcu »Dora Baltea« wtargnęli komuniści i kapitana [illegible] wyrzucić do morza. Podczas wyborów gminnych w Sestri Ponente komuniści wywołali krwawe walki. Przeciwko komunistom w Genui i okolicy przygotowują faszyści wyprawę, którą zapowiedział Mussolini w »Popolo d'Italia«, pisząc pomiędzy innemi: »Faszyści nie pozwolą na to, ażeby konferencja w Genui stała się gloryfikacją Rosji bolszewickiej«. To wszystko oczywiście jest mało zachęcającą okolicznością dla państw, które mają wziąć udział w konferencji.

Obecnie po stanowczem usunięciu Bonomiego stan rzeczy jest taki: Giolitti nie przyjął misji utworzenia gabinetu, jako powód podał, że nie powiodło mu się doprowadzić do porozumienia z Orlandem i De Nicolą. Król wobec tego powołał ponownie do siebie De Nicolę i powierzył mu misję utworzenia gabinetu. De Nicola udzieli w najbliższym czasie odpowiedzi co do [illegible], jakie przeprowadzi ze stronnictwami. Zarówno centrum, jak i demokraci i socjalistyczni-reformiści są obecnie gotowi poprzeć gabinet De Nicoli.

Rzym, 23 lutego (PAT). De Nicola **odmówił** przyjęcia misji utworzenia nowego gabinetu.

Rzym, 23 lutego (PAT). Król zwrócił się do byłego ministra finansów Facta o przyjęcie misji utworzenia gabinetu. Facta **zastrzegł sobie** odpowiedź na jutro. Dziś przed południem Facta odbył naradę z Giolittim i innymi wybitnymi politykami.

Rzym, 23 lutego (PAT). Donoszą, że król powierzył misję utworzenia gabinetu Orlandowi. **Orlando przyjął tę misję,** jednakże ma zamiar przyjąć tylko stanowisko prezydenta a Tittoniemu poruczyć tekę spraw zagranicznych.

KRONIKA

Kraków, 24 lutego.

POBÓR DANINY W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM. Jak się w dyrekcji Izby skarbowej okręgu krakowskiego informujemy, pobór daniny w całem terytorjum województwa krakowskiego odbywa się zupełnie normalnie. Ogół ludności odnosi się do nałożonych na nią zobowiązań życzliwie, to też władze przynajmniej dotąd nie napotkały na trudności w ściąganiu daniny. Wpłaty daninowe do połowy bieżącego miesiąca dosięgły z górą 100 miljonów marek. Zaznaczyć należy, że na wspomnianą kwotę złożyły się wpłaty dobrowolne, że nie wchodzą tu w grę należności bankowe, wymiary gruntowe i t. d., które stanowić będą znaczną część daniny. W stosunku do bezporównania większej płatniczej siły podatkowej innych województw naszego państwa, złożona dotychczas w województwie krakowskiem na poczet daniny suma 100 miljonów marek, przedstawia się bardzo korzystnie, tem więcej, gdy uwzględnimy, że przypuszczalny wynik daniny w województwie krakowskiem obliczony jest na 6—7 miljardów marek polskich.

W samym Krakowie wpłaty daninowe rozpoczęły się w dniu wczorajszym w wyznaczonych przez magistrat kasach poboru. Ruch był bardzo ożywiony. Napływ płatników w godzinach porannych był nader liczny, tak, że do utrzymywania porządku musiano zawezwać policji. Daninę składali płatnicy wszystkich kategoryj daninowych z wyjątkiem lokatorów. Przeważnie nie korzystano z przysługującego prawa złożenia daniny w dwóch ratach i składano odrazu cały wymiar. — Według pobieżnego obliczenia. w pierwszym dniu, i to tylko w godzinach przedpołudniowych, złożono na poczet daniny kilkanaście miljonów marek polskich.

Jak się dowiadujemy, pewne trudności sprawia przygotowanie wymiaru daniny od lokatorów, a to z tego powodu, że właściciele domów bądź to nieformalnie, bądź mylnie wypełnili listy poborowe. W wielu wypadkach bez porozumienia z lokatorami właściciele domów podali czynsz, płacony obecnie, a nie, jak przewiduje ustawa, czynsz płacony w roku ubiegłym.

Sortowanie list poboru daniny od lokatorów odbywa się już dzielnicami w odnośnych komisarjatach, przyczem wykazy, wypełnione przez właścicieli domów, są kontrolowane na podstawie fasyj podatkowych. Po ustaleniu list płatności, nowo sporządzone księgi będą wyłożone do publicznego przeglądu, przyczem rozpocznie się pobieranie daniny.

GRÓB LENARTOWICZA znajduje się, jak wiadomo, w krypcie zasłużonych przy kościele św. Stanisława na Skałce.

Nie ulega wątpliwości, że w dniu obchodu setnej rocznicy urodzin poety (27 lutego b. r.), liczna publiczność pospieszy złożyć hołd zwłokom lirnika mazowieckiego. Jak się dowiadujemy, O. O. Paulini, jako gospodarze i stróże grobów zasłużonych, odprawią w krypcie w dniu obchodu uroczyste nabożeństwo za duszę poety.

PRZEGLĄD WOJSKOWY rocznika 1901 z miasta Krakowa odbywa się od 24 lutego do 2 marca br. codziennie od godz. 8 rano w budynku miejskim przy ulicy Jabłonowskich 10, I piętro. Wezwania imienne nie będą rozsyłane.

ZARZĄD GŁÓWNEGO ZWIĄZKU STRZELECKIEGO ogłosił deklarację, w której stwierdza apolityczne i ponadpartyjne stanowisko Związku Strzeleckiego, »o hart którego rozbiły się zakusy zarówno prawicy, jak i lewicy, zdążające do rozbicia lub opanowania organizacji dla własnych celów partyjnych«. Deklarację te podpisali między innymi: prezes honorowy Włodzimierz Tetmajer, prezes zarządu dr Ryszard Kunicki, wiceprezesi: mecenas dr Kazimierz Ostrowski i doc. dr Tadeusz Walek i skarbnik poseł dr Emil Bobrowski.

CENY PIECZYWA. Wobec znacznego podrożenia cen zboża względnie mąki w ostatnim czasie, magistrat ustanawia na razie prowizorycznie, aż do czasu ustalenia cen przez miejską komisję dla badania cen następujące ceny maksymalne pieczywa, obowiązujące od 24 bm.: chleb żytni jasny 125 mk. za 1 kg., chleb żytni ciemny 100 mk. za 1 kg. Ceny bułek pozostają bez zmiany, tj. 14 mk. za 6 dkg.

OPIEKA NAD ZABYTKAMI. Z inicjatywy krakowskiej Rady wyznaniowej odbyło się wczoraj pod przewodnictwem prezydenta gminy żydowskiej dra Rafała Landaua zebranie reprezentantów Rady, świątyń, tudzież znawców, celem zastanowienia się nad sposobem zaopiekowania się zabytkami żydowskiemi, w kraju się znajdującymi. Omawiano sprawę dalszej restauracji starej bożnicy w Krakowie, zinwentaryzowania licznych zabytków w zakładach, tudzież u osób prywatnych się znajdujących, urządzenia wystawy i ewentualne założenie muzeum. Uchwalono przeprowadzić pod nadzorem znawców inwentaryzację zabytków, poczem podjęte będą dalsze kroki.

O WSPÓŁCZESNEM KSIĘGARSTWIE POLSKIEM wygłosił wczoraj wobec licznego audytorjum zajmujący odczyt w sali Muzeum przemysłowego dr Aleksander Słapa, kierownik literacki firmy Gebethnera i Wolffa. Problem książki i jej cen na targu księgarskim jest w chwili obecnej przedmiotem szczególniejszej troski inteligencji polskiej, która wskutek drożyzny, wywołanej konjunkturami handlowemi, nie może zrozumieć przyczyn, które zasadniczo zmieniły warunki wydawnicze i targowe książki polskiej. Rozpatrzenie tej kwestji poprzedził prelegent pobieżnym rzutem oka na historję księgarstwa polskiego, które, jako współczynnik kulturalny, dopiero przed 120 laty święciło swoje narodziny, a dopiero w ósmym dziesiątku lat zeszłego stulecia wstąpiło w okres pełnego rozwoju, przerwany niestety wybuchem światowej wojny.

W zwięzłym wykładzie przypomniał dr Słapa działalność najzasłużeńszych i najruchliwszych firm księgarskich, scharakteryzował ich działalność i pewne programy wydawnicze, a wkońcu przeszedł do wyjaśnienia przyczyn, powodujących dzisiejszą drożyznę książek, utrudniającą inteligencji korzystanie ze źródeł wiedzy i kultury.

W zakończeniu wykładu podniósł prelegent, że coraz liczniejsze objawy wskazują, że niewątpliwie jesteśmy na drodze powolnego polepszania się stosunków, które ostatecznie zbliżą nas do ideału przedwojennego, pozwalając w pełni uświadomienia prowadzić wielkie dzieło krzewienia kultury w najszerszych sferach polskiego ogółu.

Gorący oklask zebranych był zasłużoną nagrodą za fachowy i pouczający wykład.

KURS DLA KIEROWNIKÓW BIBLJOTEK. Kuratorjum O. S. K. urządza w dniach od 27 marca do 1 kwietnia kurs dla kierowników bibljotek popularnych. Kandydaci winni się zgłaszać w Kuratorjum O. S. K., nauczycielstwo zaś przez swoje Rady szkolne powiatowe.

TAŃSZE MLEKO. Trzymając się zasady »suum cuique«, przyznać musimy, że gosposie wiejskie nie są znowu tak zachłanne, jakby się zdawało. Oto wczoraj i przedwczoraj, jak się zdaje, dzięki ciepłemu powietrzu, dowieziono do Krakowa więcej mleka, które też potaniało. Niektóre gospodynie sprzedawały litr mleka po 100 mk.

WSPÓLNICY ROZSTRZELANEGO JAROSZA STANĄ PRZED SĄDEM DORAŹNYM W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, wczoraj nadeszło do tutejszych władz policyjnych wysłane pismo z międzysojuszniczej komisji rządzącej na Górnym Śląsku, zawiadamiające, że wydanie osławionej szajki bandytów, ujętych na terytorjum Górnego Śląska, mianowicie: Kozy, Orkisza, Bałysa, Galosa i Grucy może być uskutecznione, o ile władze polskie prześlą za pośrednictwem konsulatu polskiego w Opolu listy gończe, względnie urzędowe wnioski o wydanie tych przestępców. Z tego wynika, że sprawa wydania wspólników rozstrzelanego w Krakowie Jarosza, jest na dobrej drodze.

DALSZE SZCZEGÓŁY ŚLEDZTWA W SPRAWIE NAPADU BANDYTÓW W SZCZAKOWEJ. Wczoraj donosiliśmy, że w związku z napadem na kasjera fabryki cementu w Szczakowej, aresztowano onegdaj jednego z funkcjonarjuszów tej fabryki i odstawiono go do aresztów w Krakowie. Wczoraj doniesiono do tutejszych władz, że w związku z tem aresztowaniem zaszedł następujący wypadek w Szczakowej na terenie fabrycznym. Oto jakiś zamaskowany osobnik zastąpił drogę z rewolwerem w ręku przechodzącej dziewczynie i domagał się, żeby mu natychmiast wyznała, kto zdradził tego funkcjonarjusza, którego policja aresztowała. Dalsze śledztwo w toku.

WYBUCH MOTORU W TRAMWAJU. Wczoraj po południu na linji kolei elektrycznej Nr 3. w wozie, jadącym ulicą Lwowską, nastąpił wybuch motoru. W wozie wśród jadących powstała szalona panika, a najbliżej motoru stojący inżynier p. W. S. w przestrachu, nie bacząc na skutki, wyskoczył z wozu i upadł na bruk tak fatalnie, że odniósł liczne rany na głowie. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego opatrzył rannego i odwiózł go do domu. Zauważyć należy, że wina wypadku spada na zarząd tramwaju, który zdefektowanych wozów nie powinien wypuszczać na linję, psucia się bowiem wozów kolei elektrycznej w czasie jazdy nie należą obecnie do rzadkości.

AWANTURA NA BALU MASKOWYM. Onegdajszej nocy przyszło podczas zabawy maskowej do przykrego zajścia w jednym z lokali przy placu Szczepańskim, które znalazło swój epilog na Rynku głównym i pod »telegrafem«. Na zabawie p. Władysław S., przemysłowiec z Poznańskiego pobił p. Antoniego K., poczem opuścił zabawę i podążył w stronę Rynku głównego. Tutaj przystąpił do p. S. świadek zajścia na zabawie p. Henryk G., fryzjer i zawezwał go, by wrócił z nim na zabawę i publicznie przeprosił znieważonego p. K. Na to wezwanie p. S. szybkim ruchem dobył brauninga i strzelił do p. G., na szczęście jednak chybił. Nadbiegli policjanci odprowadzili obu uczestników zajścia pod »telegraf«, celem spisania protokołu.

ODNALEZIONA DZIEWCZYNKA. Zaginiona przed kilku dniami 9-letnia Stefanja Uryga, odnalazła się. Dziewczynka opowiada, że gdy wyszła ze szkoły, przystąpiła do niej jakaś nieznajoma pani i zaprosiła ją do siebie do domu. Tam zatrzymała ją przez całe popołudnie i przenocowała, a nazajutrz rano odprowadziła do szkoły. Dziewczynka ze szkoły wróciła do domu rodzicielskiego.

TAJEMNICZA SZAJKA BANDYTÓW. W nocy z wtorku na środę spotkał posterunkowy policji, patrolujący na torze kolejowym w pobliżu stacji Podgórze-Bonarka, 6 osobników, którzy wydali mu się podejrzanymi. Dlatego przyspieszył kroku i zawezwał nieznajomych, by się zastrzymali. Na to strzelono kilka razy do posterunkowego. Policjant, którego kule nie trafiły, dobył momentalnie rewolweru i wszczął pościg za opryszkami, dając do uciekających dwa strzały. Przy trzecim strzale rewolwer odmówił posłuszeństwa, gdyż kula zatrzymała się w lufie. Wobec tego posterunkowy zaniechał pościgu, a tajemnicza szajka zbiegła w stronę Łagiewnik.

WŁAMANIE DO PRACOWNI KRAWIECKIEJ. — Wczoraj niewyśledzeni sprawcy włamali się do pracowni krawieckiej Władysława Miski przy ul. św. Jana 12. Włamywacze dostawszy się do pracowni przy pomocy wytrycha, po splądrowaniu pracowni, skradli kilkanaście ubrań męskich popielatych i szarych wartości ponad miljon marek.

ZŁODZIEJ PODRÓŻNIK. Na krakowskim dworcu kolejowym przytrzymano wczoraj Maksymiljana Scherera, lat 21, robotnika stolarskiego z Cieszyna, który w pociągu między Chabówką a Krakowem skradł p. Andrzejowi Kobosowi, majstrowi stolarskiemu z Dobrej, parę bucików, wartości 12.000 mk. Kradzieży tej dokonał Scherer, korzystając z chwilowej drzemki Kobosa. Aresztowany przyznał się do kradzieży i zeznał, że buciki te sprzedał nieznanemu pasażerowi za 2.000 mk. Z gotówki tej opłacił 1760 mk., to jest potrójną cenę biletu jazdy z Chabówki do Krakowa, wymierzoną mu przez konduktora, jako karę za jazdę bez biletu. Resztę pieniędzy znaleziono przy aresztowanym.

KRADZIEŻ PLANTACYJNA W ZIMIE. Onegdaj w nocy aresztowano Romana Czopika, lat 54, robotnika murarskiego za kradzież żelaznych części składowych ławek plantacyjnych, popełnioną w pobliżu ul. Reformackiej. Czopik, widząc zbliżającego się posterunkowego ukrył się w kiosku przy placu Szczepańskim, gdzie wyłowił go policjant i odebrał skradzione części ławek.

KRADZIEŻ SEZONOWA. Z zamkniętego przedpokoju w mieszkaniu p. Samuela Goldfingera przy ul. Dietla 55, skradł wczoraj jakiś niewyśledzony sprawca futro piżmakowe z kołnierzem selskinowym wartości 200.000 mk.

KRADZIEŻ MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH. Na szkodę Centralnego Związku producentów zboża i paszy skradziono onegdaj w nocy z zamkniętej szopy na Zakrzówku większą ilość desek, belek i materjału budowlanego łącznej wartości 50.000 mk.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

Z TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO W KRAKOWIE. W sobotę, dnia 25 bm. odbędzie się w Izbie handlowej i przemysłowej o godz. 6 wieczorem odczyt posła M. Niedziałkowskiego, rozpoczynający ankietę Towarzystwa ekonomicznego o »Izbie gospodarczej«. Wchodzi w ten sposób na porządek dzienny sprawa pierwszorzędnej wagi, która wywołała już w naszem mieście żywe zainteresowanie.

TOW. NUMIZMATYCZNE. W piątek o godz. 7 w sali Seminarjum archeol. Uniw. Jag. (św. Anny 12) mówić będzie prof. dr Talko-Hryncewicz na temat: »Wymierające dynastje«. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B 39). piątek, 24 bm. ks. prof. Fel. Hortyński: Rozkład materji nieorganicznej; sobota, 25 bm. art dram. teatru im. Słowackiego Czesław Kaden: Wspomnienia z niewoli bolszewickiej; w poniedziałek, 27 bm. prof. Uniw. dr Michał Siedlecki: Skarby morza (Perły i korale) z obrazami świetlnemi. Początek o godz. 7 wiecz.

OPŁATA ZA WIZY CZESKIE DLA ODWIEDZAJĄCYCH TARGI PRASKIE w dniu 10—20 marca br. została zniżona do połowy opłaty zwykłej. Zniżka na kolejach wynosi 33%.

Z kraju i ze świata

ZNĘCANIE SIĘ NAD POLAKAMI NA LITWIE KOWIEŃSKIEJ. Do komitetu politycznego ziemi wileńskiej doniesiono: Dnia 13 lutego zmarł na tyfus w celi więziennej Jan Niekrasz, szeroko znany w Kownie działacz społeczny. Walczą ze śmiercią Rajmund Kawalek, Michał Poppel i wielu innych. Chorzy trzymani są w ogólnych kilkunastoosobowych celach i pozbawieni należytej opieki. Trupa jednego z Polaków, zmarłych przed kilkunastu dniami, wyrzucono na ulicę, jako niegodnego pogrzebu. W chwili decydującej dla życia Niekrasza, gdy starano się o pozwolenie sprowadzenia doktora, w prokuraturze odpowiedziano: Niech zdycha, niech oni wszyscy zdychają!

JENERAŁ BRONI DOWBÓR-MUŚNICKI — jak donoszą z Warszawy — przybył na parę dni z Poznania do Warszawy.

ULGI DLA KSZTAŁCĄCYCH SIĘ OFICERÓW. Z Warszawy donoszą: Wśród korpusu oficerskiego ostatniemi czasy daje się zauważyć żywiołowy pęd do nauki. Świadczy o tem przepełnienie licznych wyższych uczelni warszawskich zarówno wojskowych, jak i innych.

To też wyższe władze wojskowe, pragnąc przyjść z pomocą kształcącym się w godzinach wolnych od zajęć oficerom, poleciły dowódcom oddziałów stosować względem studjujących oficerów w szkołach akademickich wszelkie ulgi w zajęciach. Ulgi te jednak nie mogą wynosić więcej, niż trzy godziny dziennie i mają być stosowane tak, aby dobro służby na tem nie ucierpiało.

TERMIN DONASZANIA STARYCH MUNDURÓW. »Polska zbrojna« ogłasza następujący rozkaz ministerstwa spraw wojskowych: Ustalony do 30 czerwca 1921 roku termin donaszania starych mundurów, kurtek i spodni, przedłużony został do 1 stycznia 1923, płaszczy zaś, oraz kożuszków i bekiesz futrzanych do 1 maja 1923 roku.

KONFISKATA »MYŚLI NIEPODLEGŁEJ«. Z Warszawy telefonują nam: Wczoraj rano władze administracyjne skonfiskowały cały nakład Nr 23 »Myśli Niepodległej« za artykuł pt. »Minister czy przestępca«. Odpowiedzialny redaktor »Myśli Niepodległej« pociągnięty został do odpowiedzialności.

JUBILEUSZ WŁ. PYTLASIŃSKIEGO. Z Warszawy donoszą: P. Władysław Pytlasiński, który niegdyś odnosił świetne zwycięstwa na światowych turniejach zapaśniczych, obchodzi w tych dniach 40-letni jubileusz swojej działalności sportowej i atletycznej. Jubilat, znany w szerokich kołach sportowych i towarzyskich, poświęca się obecnie sprawie podniesienia u nas wychowania fizycznego i wogóle kultury sportowej. Jak wiadomo, jest p. Pytlasiński kierownikiem szkoły gimnastycznej policji państwowej, a ostatnio, za jego inicjatywą, zawiązało się Tow. atletyki polskiej.

WYKRYCIE NADUŻYĆ DOLAROWYCH. Z Warszawy telefonują nam: Organa policji kryminalnej przeprowadziły w tych dniach rewizję w firmie amerykańskiej G. T. C. Service et Comp., która podejmowała się przesyłania przekazów dolarowych do Polski i wypłacania ich u nas bez porozumienia się z rządem polskim oraz bez poddania się przepisanym w tym wypadku formalnościom. Szereg osób otrzymywał tajemnicze listy, ażeby zgłosili się na ul. Kupiecką 16 celem odebrania przypadających dla nich pieniędzy. Na podstawie takich listów policja przeprowadziła w domu pod powyższym adresem rewizję, której wyniki stwierdziły, że firma ta realizowała przekazy dolarowe w sposób nielegalny, narażając skarb państwa na miljonowe straty. W czasie rewizji w firmie skonfiskowano 3.000 dolarów.

RABUNKOWE MORDERSTWO. Z Warszawy donoszą 21 bm.: Ofiarą rabunkowego morderstwa padła wczoraj Anna Ciarkowska przy ul. Marcinkowskiego na Pradze. Koło godziny 10 rano została ona zamordowana przez niewyśledzonego dotąd zbrodniarza, który zrabował potem 10.000 marek i garderobę. Zbrodniarz przypuszczał widocznie, że Ciarkowska, której mąż, artysta rzeźbiarz, przysyłał dolary z Ameryki, posiada większą kwotę w dolarach, której ona jednak już nie miała.

ŚMIERĆ PUŁKOWNIKA STANISŁAWA ŁAPIŃSKIEGO. W szpitalu w Poznaniu umarł Stanisław Łapiński, podpułkownik sztabu jeneralnego. Urodzony w roku 1892 na Białej Rusi z rodziny drobno-ziemiańskiej, ukończył gimnazjum w Białymstoku, a politechnikę we Lwowie. Od pierwszych dni wojny walczył w szeregach z myślą o Polsce. W listopadzie 1918 roku wstąpił do armji polskiej i bierze udział w ważnych działaniach.

A więc broni Lwowa, gdzie zaznacza się, jako zdecydowany przeciwnik wszelkich układów z wrogiem, jako szef oddziału operacyjnego bierze udział w wyprawie wileńskiej. Na własne życzenie zostaje szefem sztabu 15 (2 wlkp.) dywizji piechoty, z nią wraca po skończonej wojnie. W lipcu 1921 roku zostaje mianowany dowódcą 70-go pułku piechoty i na tem stanowisku pozostaje do przedwczesnej śmierci.

ODZNACZENIE JENERAŁA POMIANKOWSKIEGO. Ze Lwowa donoszą 21 b. m.: Onegdaj odbyło się uroczyste wręczenie przez przedstawicieli misji francuskiej wielkiego krzyża Legji honorowej jen.-por. Józefowi Pomiankowskiemu, b. szefowi misji polskiej w Paryżu. Jenerał Pomiankowski, jeden z najwybitniejszych jenerałów polskich, należy do twórców fundamentu przyjaźni polsko-francuskiej.

DEKORACJA POWSTAŃCÓW Z ROKU 1863. Wojewoda lwowski wręczył dnia 7 lutego 1922 r. Wojciechowi Biechońskiemu, Benedyktowi Dybowskiemu i Leonowi Syroczyńskiemu, uczestnikom powstania 1863 roku, nadane im przez Naczelnika państwa dnia 5 września 1921 r. odznaki orderu »Odrodzenie Polski« drugiej, względnie trzeciej klasy.

ODDANIE KOSZAR PRZY UL. PIJARÓW we Lwowie na mieszkania dla młodzieży akademickiej, odbyło się 18 bm. Prezydent miasta p. Neumann oddał w ręce rektora uniw. Kasprowicza dwa budynki, l. 33 i 35. Rektor podziękował reprezentacji miasta za uczynność i podniósł, że w koszarach znajdzie także pomieszczenie młodzież jugosłowiańska, odbywająca studja we Lwowie.

O ZABICIE KOCHANKA ŻONY. Ze Lwowa donoszą: Przez ubiegłe dwa dni toczyła się przed lwowskim sądem okr. karnym rozprawa przeciwko urzędnikowi prywatnemu Zygmuntowi Rozdołowi, który w swoim czasie zastrzelił w Szczercu koncypienta adwokackiego Kruszelnickiego, utrzymującego stosunki z jego żoną. Kiedy Rozdół prosił Kruszelnickiego, aby zerwał z jego żoną, ten zaofiarował mu 200.000 za odstąpienie żony, co tak go uniosło, iż wyjąwszy browning, zastrzelił Kruszelnickiego. Po dwudniowej rozprawie sędziowie przysięgli 12 głosami zaprzeczyli winę morderstwa, 7 głosami zaprzeczyli winę zabójstwa, a 12 głosami potwierdzili jedynie przekroczenie nieprawnego noszenia broni. Trybunał skazał Rozdoła na 1 miesiąc więzienia.

FAŁSZOWANIE PRZEKAZÓW POCZTOWYCH. Ze Lwowa donoszą: Za fałszowanie przekazów pocztowych i pobieranie kwot przekazami, wysyłanych aresztowano Jana Brzezinę, b. woźnego pocztowego. Brzezina, przedstawiający się pod fałszywem mianem jako Kazimierz Michalski, usuwał z przekazów nazwiska adresatów, a wpisywał dowolne, przez siebie obrane i na poczet tych osób pobierał w kasie pocztowej pieniądze. Kilka zażaleń osób poszkodowanych wystarczyło do wykrycia fałszerstwa. Nazwisko osoby na odcinku przekazowym kolidowało z nazwiskami na przekazie »przerobionym« przez Brzezinę. Prócz tego Brzezina ożenił się w Dzibulkach pod fałszywem nazwiskiem.

ZRANIENIE REDAKTORA PISMA UKRAIŃSKIEGO. Ze Lwowa telefonują nam: »Hrom. Westnyk« donosi, że na placu św. Jura jakiś nieznany osobnik strzelił do redaktora humorystycznego pisma ukraińskiego Krełżałowskiego i ciężko zranił go w rękę.

KRWAWY NAPAD BANDYCKI NA DWÓR. Z Jędrzejowa w Król. Polskiem donoszą: W niedzielę 19 bm. okolica nasza zaalarmowaną została wieścią o krwawym napadzie bandyckim na dwór w Niegosławicach. Napad pociągnął za sobą śmierć trojga ludzi, a w ich liczbie b. prezydenta m. Kielc p. E. Winnickiego.

Krytycznego dnia po południu do dworu w Niegosławicach pod nieobecność dziedzica i jego żony przybyło trzech nieznajomych ludzi pod pozorem kupna inwentarza. Obecny w domu brat dziedzica p. E. Winnicki, b. prezydent m. Kielc przyjął nieznajomych i polecił im zaczekać na dziedzica, który wyjechał na krótką przejażdżkę z żoną. Kiedy pp. Winniccy wrócili, dziedzic uderzony obecnością kilku obcych sanek na podwórzu dworskiem, opatrzył rewolwer i wszedł do sieni. Naprzeciw niego wyszedł jeden z przybyłych i rzuciwszy rozkaz »ręce do góry!« — wystrzelił. Równocześnie strzelił także p. W. Rezultat obu strzałów był fatalny. Kula bandyty ugodziła p. W. w czoło, zabijając go na miejscu, kula p. W. ugodziła bandytę w okolicę serca, tak, że po kilku minutach skonał. Na odgłos strzałów wybiegł znajdujący się w salonie bandyta, a spostrzegłszy trupa towarzysza, spiesznie wyjął nóż, pokrajał nim w paski twarz zabitego dla utrudnienia władzom rozpoznania, a wyjąwszy następnie z kieszeni jego kurtki dokumenta i portfel, dał towarzyszom hasło do odwrotu. Przedtem jeszcze obaj bandyci wrócili do dworu, zrabowali cenniejsze przedmioty, biżuterję i podręczną gotówkę w sumie około 20.000 mk., następnie udali się do kancelarji dziedzica i tam kilku strzałami zabili chroniącego się p. E. Winnickiego, b. prezydenta m. Kielc.

Zaalarmowana w kilka godzin po napadzie policja, na razie nie mogła natrafić na ślad sprawców. W ostatniej chwili nadchodzi jednak wiadomość, że z pośród uczestników napadu na dwór w Niegosławicach zdołano ująć czterech. Wszyscy są ranni, a rany odnieśli od kul broniącego się śp. Winnickiego.

Wśród obywatelstwa okolicznego wiadomość o napadzie bandyckim na Niegosławice i tragicznej śmierci obu Winnickich, znanych i szanowanych powszechnie w powiecie obywateli, wywarła przygnębiające wrażenie.

KRZESZOWICE. (Epidemja szkarlatyny). Od długiego szeregu miesięcy panuje w Krzeszowicach epidemja niesłychanie złośliwej szkarlatyny, z którą władze sanitarne bezskutecznie walczą. Już w listopadzie ubiegłego roku epidemja ta wystąpiła bardzo gwałtownie i trwa dotąd w jednakowem nasileniu. Epidemja oczywiście szerzy się głównie wśród dzieci, jednakże nie oszczędza także osób dorosłych i starszych. I tak w Tenczynku zachorowały na szkarlatynę pani S. i jej córka dorosła. Obie wyzdrowiały. W domu p. K. G., również w Tenczynku, czworo dzieci przebyło po kolei szkarlatynę, aż wreszcie zapadła na nią matka, a następnie ojciec. Wśród ludności panuje popłoch.

PRZEJĘCIE SZKOŁY MLECZARSKIEJ W RZESZOWIE. W »Monitorze Polskim« ogłoszono rozporządzenie, mocą którego szkoła mleczarska w Rzeszowie przechodzi z dniem 1 stycznia 1922 roku pod zarząd ministerstwa rolnictwa.

ZATWIERDZENIE WYROKU ŚMIERCI. Sąd najwyższy w Warszawie odrzucił zażalenie nieważności, wniesione przeciw wyrokowi sądu okręgowego w Sanoku, skazującemu Marjannę Hus i jej kochanka Bildaka na karę śmierci, za zamordowanie męża Husowej, Sebastjana, który powrócił był z Ameryki.

WYKONANIE WYROKU ŚMIERCI. Sąd okręgowy w Sanoku, jako doraźny, zasądził dnia 4 lutego 1922 Antoniego Izdebskiego w Zagórzu, za zabójstwo rozbójnicze i rabunek dokonany w nocy z 21 na 22 stycznia 1922 w Postołowie w domu Jędrzeja Borysa, na karę śmierci przez rozstrzelanie. Michała Suchockiego, ślusarza i Eustachego Długosza, zarobnika, za rabunek, pod kierunkiem Antoniego Izdebskiego dokonany, na karę ciężkiego więzienia, pierwszego przez lat 15, drugiego przez lat 10. Kara śmierci przez rozstrzelanie na Antonim Izdebskim wykonaną została w 3 godziny po ogłoszeniu wyroku.

GROŹNY POŻAR W DROHOBYCZU. Z Drohobycza donoszą 22 bm.: O godz. 6 wieczór wybuchł tu pożar, obejmując w przeciągu kilkunastu minut powierzchnię 2000 m. kw. stawu o 1 m. głębokości, wypełnionego lepką masą odpływów najrozmaitszych przetworów ropnych. Wskutek silnego wichru ogień przeniósł się wkrótce na obok stojące dwa budynki drewniane i kamienicę dwupiętrową, zamieszkaną przez robotników. Pożar ugaszono około godz. 10 wieczorem.

ZMARLI.

— Fryderyk Lachner, profesor szkoły realnej we Lwowie, umarł w tem mieście w 65 roku życia.

— Tadeusz Cieplik, urzędnik magistratu w

---

dy Kościuszko na zamku wawelskim zatykał sztandar powstania... Ponieważ Krakowiacy młodzi, przybywający [illegible] z domu niewoli [illegible]. Dzięki mu nasz [illegible] uczynek". Ale choć Gazeta podkreśla „jego gorące uczucia, jego zapał i najszczersze chęci dla kraju, »choć podziwiać nawet jego łatwość mówienia i szczególny dar rozczulania słuchaczów«, to jednak [illegible] jeden wagany za „niebratersko [illegible] wiejskiemu. [illegible] ostatki wielkiego [illegible] przypisać należy [illegible] i mówią, iż [illegible] j a k b y ć i [illegible] dzają naprzeczyć [illegible] p r z y s z ł a P o l s k a b ę d z i e".

Mowę Lenartowicza nazywała Gazeta »improwizacją«. Musiała ona wielkie sprawić wrażenie, kiedy sam poeta, w liście pisanym na kilka dni przed zgonem, nazwał ją jednym ze swych trzech małych »tryumfów«.

»Drugi tryumf«, o którym również sam pisze (trzecim był entuzjazm studentów na uniwersytecie [illegible]), kiedy po trzeciej konferencji wchodził do [illegible] — okna się trzęsły i ręce wyciągały do mnie, a krzyk ogłuszał: e v i v a l a P o l o n i a !) drugi tryumf, powtarzany, spotkał Lenartowicz również w Krakowie, kiedy przedstawiono jego dramat »Wskrzeszenie« i kiedy recytowano na scenie jego »Tyrteusza«. »Wskrzeszenie było odegrane i... »zatracone« przez amatorów«. O dramacie — pisze Lenartowicz w cytowanym liście — zamieściła J u t r z e n k a K r a k o w s k a słów kilka Leona Ulrycha (późniejszego tłumacza Szekspira, żołnierza i emigranta z roku 1831), w których arcypochlebnie o autorze się wyraziła — przyjęcie w teatrze o mało mnie w pychę nie wbiło — szkoda, że to zaginęło, a no, cóż robić«. W G a z e c i e K r a k o w s k i e j znajdujemy wzmiankę: »Monolog Tyrteus z pięknych myśli i pięknego wiersza powszechnie się podobał« (G. K. 1848, numer 240). W wierszu tym, drukowanym w »Polskiej Ziemi«, Lenartowicz wzywał na krwawy bój z wrogiem, przepowiadając »cud prawdziwy«, który wyjdzie »z kurnej chaty« i obdarzy naród wolnością.

»Polska Ziemia« wyszła w Krakowie w roku 1848. Zaraz wydał Lenartowicz i drugą jej część w odbitce litograficznej (wyszła potem uzupełniona drukiem w Poznaniu 1850).

Wreszcie podczas pobytu Lenartowicza w Krakowie, nakładem księgarni Baumgartena ukazały się »Cztery obrazy«, zadedykowane »W. Stattlerowi, malarzowi polskiemu, od przyjaciela i jednego z wielbicieli«. Wszystkie te utwory przepełnione były gorącym patrjotyzmem, umiłowaniem wsi polskiej i ludu.

(Dok. nast.) **Kazimierz Bartoszewicz.**

Krakowie, umarł dnia 19 bm., licząc 45 lat życia. Zmarły dla wielkiej uczynności swojej cieszył się powszechną sympatją.

STAN ATMOSFERY. Państwowy Instytut meteorologiczny w Warszawie komunikuje nam: Niż barometryczny utrzymywał się także w ciągu dnia nad morzem Północnem, natomiast obszar wysokiego ciśnienia przesunął się ku Francji. Temperatury poranne w Europie zachodniej i środkowej były powyżej zera. W Polsce notowano słabe mrozy jedynie na wschodzie (Pińsk —3, Lwów —3).

Warszawa: maximum +7; minimum 0; Kraków g. 8 wieczór: ciśnienie 757.7; temperatura +1.9; maximum +6.0; minimum —2.0; pochmurno.

Prognoza na piątek: Łagodnie, miejscami drobny deszcz lub mgła.

STAN WODY na rzekach w dniu 23 lutego 1922 o godz. 7 rano, według danych Dyrekcji okręgu regulacji rzek żeglownych w Krakowie: Wisła: Kraków —214 zamarzn.; Soła: Żywiec +264; Dunajec: Nowy Sącz +68 zamarzn.; San: Przemyśl —180 zamarzn.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 1921 Pamięci Antoniny Szreniawa Strachanowskiej, zmarłej w Krakowie w r. 1883; 1932 Uczniowie i nauczyciele państw. seminarjum męsk. w Lesznie z okazji imienin dyr. dra J. Wowczaka; 1933—1939 (7 cegiełek) Funkcjonarjusze policji państwowej okręgu I-go warszawskiego; 1940 Oficerowie oddziału kontroli zestawień buchalteryjnych pułkownikowi korp. kontroli Romanowi Góreckiemu — wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę. Pozatem dr J. Wowczak dyr. semin. naucz. w Lesznie złożył 150 mk. na cele odbudowy Zamku.

OD CZASU WPROWADZENIA przez Pocztową Kasę Oszczędności blankietów wpłaty bez nadruku, zdarza się, iż osoby, wpłacające kwoty zapomocą takich blankietów, wypisują na nich niewłaściwy numer konta, na które wpłacona kwota ma być dopisana.

Ponieważ P. K. O. otrzymuje z urzędów pocztowych tylko odcinek blankietu wpłaty, na którym podany jest jedynie numer konta bez bliższych danych, przeto nie ma możności korygowania omyłek osób wpłacających i wskutek tego zapisuje kwoty na niewłaściwe konta.

Jakkolwiek całkowitą odpowiedzialność w takich wypadkach ponosi wpłacający, tem niemniej P. K. O. w interesie swoich klientów zwraca uwagę na konieczność dokładnego wypisywania na blankietach wpłaty numeru konta, a zarazem prosi osoby, którym omyłkowo kwotę dopisano, aby niezwłocznie po otrzymaniu wyciągu kontowego zawiadamiały P. K. O. o takim niewłaściwym dopisie.

TEATRY KRAKOWSKIE:

OPERA I OPERETKA. »Baron Kimmel« z pp. Ordonówną, Harasimowicz, Zelską, Leszko, Winiarskiewiczem, Mirowiczem, dyr. Połońskim, Karasińskim i Rewakin w rolach głównych, grany będzie dziś w piątek 24 bm. Jutro w sobotę 25 bm. »Carmen« z p. Zaleską, primadonną opery kijowskiej w roli tytułowej, p. Mannem, bohaterskim tenorem opery lwowskiej w roli Don Josego, w roli Escamilla p. Jachno. W niedzielę po poł. »Odmłodzony Adolar«, wieczorem »Trubadur«.

Z TEATRU »BAGATELA«. »Opiekuj się Amelją« grane jest codziennie.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. Dziś w piątek z powodu przygotowań do wieczorów humoru, pieśni i tańca, nie będzie przedstawienia w teatrze.

Ostatnie w teatrze »Nowości« rozpoczną się wieczorem przedstawieniem w sobotę, w którem wystąpią: J. Madziarówna, Zielińscy, Domański, Znicz, Łoskot i Wyrwicz.

BAL WTORKOWY. Na zakończenie tegorocznego karnawału odbędzie się we wtorek przedpopielcowy ostatni bal maskowy w salach Starego Teatru. Kilkaset najpiękniejszych masek, które w tym karnawale zdobyły powszechny podziw, zgłosiło się do komitetu wtorkowego balu o zarezerwowanie biletów. Atrakcją balu będzie wielki kotyljon masek, w czasie którego odtańczy 200 par mazura. Dyrekcja teatru miej. im. Słowackiego wypożycza na bal z ostatniej sztuki Rittnera samolot. W samolocie zajmą miejsca oryginalni Japończycy. Stamtąd też w różnokolorowych promieniach ogni sztucznych spadnie na bawiących się deszcz cukrów i słodyczy.

VIII CZARNA KAWA Syndykatu dziennikarzy krakowskich odbędzie się w najbliższą niedzielę o godz. 4 po południu w »Dziupli«. Współudział przyrzekli pani Leszko, pp. Kaden, Dobrowolski, Kolwas i Awranenko, tancerz ukraiński.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:
Piątek, 24 bm.: »Pan obrońca«.
Sobota, 25 bm.: »Dzieci ziemie«.
Niedziela, 26 bm. po poł.: »Dzieje salonu«, wieczorem »Dzieci ziemie«.

TEATR »OPERA I OPERETKA«:
Piątek, 24 bm.: »Baron Kimmel«.
Sobota, 25 bm.: »Carmen«.
Niedziela, 26 bm. po poł.: »Odmłodzony Adolar«, wieczorem »Trubadur«.

TEATR »BAGATELA«:
Piątek 24 bm.: »Opiekuj się Amelją«.
Sobota, 25 bm.: »Opiekuj się Amelją«.

TEATR »NOWOŚCI«:
Piątek, 24 bm.: Teatr zamknięty.

Z Komisyj sejmowych

Warszawa, 23 lutego (PAT). Komisja **administracyjna** przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o gminnej ordynacji **wyborczej.**

Komisja **skarbowo-budżetowa uchwaliła** w myśl wniosku rządowego **dodatek naukowy dla profesorów wyższych zakładów naukowych.** Dodatek ma wynosić **50 proc. dodatku drożyźnianego.** Projekt komisji oświatowej, aby dodatek naukowy zwiększyć do 75 proc. sumy dodatku drożyźnianego, pozostał w mniejszości. Poseł ks. Kaczyński referował wniosek posła Bizińskiego w prawie opieki społecznej. Komisja przyjęła rezolucję zgodnie z wnioskiem komisji ochrony pracy. Poseł Moraczewski wniósł wniosek o wezwanie rządu do przedłożenia budżetu i zamknięć rachunkowych z gospodarki salin galicyjskich oraz o przedłożenie kontraktów salin w Kałuszu (Galicja). Wniosek przyjęto. Przedstawiciel ministerstwa skarbu oświadczył, że rząd ma zamiar **oddać w dzierżawę saliny galicyjskie**, z tej racji, że wydajność przedsiębiorstwa pod zarządem rządowem jest **kilkakrotnie mniejszą niż w przedsiębiorstwie prywatnem.**

Z sejmu wileńskiego

UCHWAŁY KOMISJI POLITYCZNEJ.

Wilno, 23 lutego (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu sejmowem komisji politycznej omawiano sprawę **pasa neutralnego** oraz sprawę aresztowanych w Kownie Polaków, którzy z powodu okropnych warunków hygienicznych **masowo zapadają na tyfus.** Dla zbadania położenia w tych sprawach dokumentów i opracowania odpowiednich wniosków wybrano podkomisję, złożoną z trzech posłów. W kwestji pasa neutralnego uchwalono wniosek treści następującej:

Wysoki Sejm uchwalić raczy: Sejm stwierdza, że część ziemi wileńskiej znajduje się dotychczas pod władzą litewską. Ludność tych obszarów **w znakomitej większości niewątpliwie polska**, co świadczą swoich synów w walkach o niepodległość i wolność Polski **niejednokrotnie stwierdziła, pragnie należeć do Polski.** Sejm w Wilnie prosi i wzywa Sejm ustawodawczy oraz rząd Rzeczypospolitej Polskiej do poczynienia kroków, celem **włączenia tych obszarów do Polski.**

Następnie komisja polityczna prowadziła dyskusję nad wnioskami w sprawie wykonania uchwały zasadniczej. Kluby zgłosiły szereg wniosków, dotyczących: 1) Sposobu przejęcia władzy przez Rzeczpospolitą Polską; 2) Wyrażenia pewnych dezyderatów co do ustroju Wileńszczyzny; 3) Wyjazdu delegatów względnie całego Sejmu do Warszawy.

Wnioski te złożone zostaną jutro do laski marszałkowskiej. Dalsza dyskusja w wymienionych sprawach odbędzie się na posiedzeniu dzisiejszem.

Wilno, 23 lutego (PAT). Biuro prasowe Sejmu komunikuje: Komisja polityczna na posiedzeniu, które się odbyło dziś, rozważała przedewszystkiem **sprawę ucisku Polaków w Kowieńszczyźnie** i znęcania się władz litewskich nad więźniami Polakami, ustalając że na najbliższem posiedzeniu plenarnem będą zgłoszone w tej materji wnioski, które następnie zostaną przesłane do komisji politycznej. Prawdopodobnie poszczególne kluby zgłoszą na najbliższem posiedzeniu wnioski w sprawie uchwał wykonawczych do uchwały zasadniczej, które przejdą również do komisji. Rozpatrywano ponadto sprawę 6 gmin powiatu brasławskiego, okupowanych przez Łotwę oraz sprawę Letgalji. Komisja uznała, że spraw tych **nie należy wysuwać na plenum, lecz przełać je władzom Rzeczypospolitej polskiej.**

MARSZAŁEK ŁOKUCIJEWSKI U JENERAŁA ŻELIGOWSKIEGO.

Wilno, 23 lutego (PAT). Marszałek Sejmu Łokucijewski w towarzystwie sekretarza złożył dziś **wizytę jenerałowi Żeligowskiemu.** Jenerał obiecał przybyć do Sejmu na najbliższe plenarne posiedzenie. W rozmowie jen. Żeligowski podniósł **ciężkie położenie ludności pasa neutralnego.** Zdaniem jego komisja kontrolna Ligi Narodów opuściła pas neutralny, nie spełniwszy zadań, które jej poruczono. W stosunku do słusznych postulatów ludności miejscowej komisja winna była, zdaniem jen. Żeligowskiego, przed opuszczeniem pasa neutralnego załatwić przedewszystkiem **sprawę linji kolejowej Wilno-Grodno**, a mianowicie doprowadzić **do oddania tej linji Polsce.**

Narady polityczne w Bukareszcie

BLOK MAŁEJ KOALICJI.

Praga, 23 lutego (PAT). Czeskie Biuro prasowe donosi z Bukaresztu, że od dwóch dni toczą się tam **doniosłe narady polityczne**, w których bierze udział prezydent ministrów Bratianu, minister spraw zagranicznych Duca, jugosłowiański prezydent ministrów Pasicz, jugosłowiański minister spraw zagranicznych Nincicz i poseł czechosłowacki Veverka. Polskę reprezentuje w tych konferencjach polski poseł w Bukareszcie hr. Skrzyński. Jak donosi półurzędowe pismo »Izbanda« osiągnięto **całkowite porozumienie reprezentantów małej koalicji łącznie z Polską co do wspólnego postępowania na konferencji genueńskiej.** Według doniesień tego pisma wstępna konferencja rzeczoznawców Rumunji, Jugosławji i Czechosłowacji odbędzie się 5 marca w Belgradzie. Mocarstwa małej koalicji będą w Genui tworzyły wspólny blok.

MOBILIZACJA W ROSJI.

Moskwa, 23 lutego. (PAT). Ogłoszona została mobilizacja komunistów, urodzonych w roku 1899, 1900 i 1902 celem **wzmocnienia armji** napływem świeżych i wiernych rządowi elementów.

USPOKOJENIE W PORTUGALJI.

Londyn, 22 lutego (PAT). Wedle telegramu, wysłanego z Lizbony w dniu 21 bm., panuje tam **zupełny spokój.** Wojska stoją po stronie rządu, część gwardji republikańskiej **złożyła broń.** Członkowie rządu nie powrócili jednakże jeszcze do Lizbony.

Nasze zadłużenie

Z końcem ubiegłego roku zadłużenie nasze zewnętrzne i wewnętrzne przekroczyło już pierwszy biljon marek polskich, czyli tysiąc miljardów. Otóż ta suma w markach polskich została już, jak się z poniższego zestawienia okaże, przekroczoną o kilkadziesiąt miljardów.

Według stanu z dnia 31 grudnia 1921 r. stan naszych długów zagranicznych przedstawiał się następująco:

	Dług w walucie państwa pożyczaj.	Równowartość we fr. szwajc.
dol. St. Zj. A. P.	162,589.768	834,085.510
franków franc.	433.829.847	180,907.046
funtów szterl.	4,299.006	93,202.450
guldenów holend.	18,218.687	34,433.318
franków złotych	33,578.062	33,578.062
koron norwesk.	16.575.840	13,675.068
lir włoskich	9,349.835	2,108.388
koron duńskich	358.850	371.410
koron szwedzkich	173.080	223.273
koron austr.	111,070.000	211.033
franków szwajc.	73.600	73.600
Razem		1,192,869.158

Zużycie tego zagranicznego kredytu w łącznej sumie jednego miljarda 192 miljonów franków szwajcarskich rozkłada się na następujące działy:

pokrycie potrzeb wojska	522,189.520	fr.
aprowizacja państwa	454,150.809	»
pożyczka dol. w Ameryce	88,719.586	»
koleje żelazne (tabory)	47,849.705	»
koszta przewozów	39,412.763	»
surowce dla fabryk kraj	28,503.021	»
lekarstwa i materjał szpit.	6,850.425	»
nawozy sztuczne i nasiona	4,584.584	»
pomoc dla repatrjantów	608.745	»
Razem	1,192,869.158	fr.

Suma powyższa przeliczona na marki polskie, po kursie z dnia 21 b. m. (714 m. za 1 frank szwajcarskiego) daje 851 miljardów 578.812 mkp. Jeżeli zaś do tej sumy dodamy emitowane w kraju marki polskie, których według zamknięcia z dnia 31 grudnia z. r. było w obiegu 229.537.560.000, to otrzymamy ogólny stan zadłużenia państwa w ostatnim dniu roku zeszłego w sumie **1,081,140.138.812 mkp.**

Przyjmując liczbę mieszkańców państwa na 26 miljonów, wypadnie na głowę długu sumie 41.581 mkp. w tem długu zagranicznego 32.130 mkp. Liczone we frankach szwajcarskich obdłużenie to wynosi na głowę 58 fr. 1/2 franka. W porównaniu więc z zadłużeniem państw zachodnich, jest ono z pewnością minimalne. Ale samo porównanie cyfr. przypadających w przeciętu na głowę mieszkańca w Polsce, Francji, Anglji i t. p., tak często u nas dla podniesienia ducha nadużywane, nie daje miary rzeczywistego obciążenia mieszkańców naszego państwa, ponieważ nie uwzględnia stopnia ich zamożności i zdolności płatniczej ze zdolnością płatniczą obywateli Francji, Anglji i t. d. Znacznie lepsze wyobrażenie o wielkości brzemienia, które na każdego z nas nakłada wyliczony wyżej stan obdłużenia państwa, da nam przeliczenie tych sum na dni i godziny robocze. Otóż przyjmując przeciętną wartość ośmiogodzinnego dnia roboczego w Polsce na 1000 marek polskich, to suma naszych długów państwowych wynosić będzie 1 miljard 81 miljonów 138 tysięcy dni roboczych, czyli 8.649.104.000 godzin roboczych. Przyjmując, że w Polsce jest obecnie 18 miljonów zdolnych do pracy osób w wieku ponad lat 14, wypadnie na każdą z tych osób 665 godzin pracy, czyli 83 dni robocze dla umorzenia tego długu. Jeżeli pod względem dni roboczych porównamy obciążenie kredytowe obywateli państw zachodnich z naszem, to dopiero okaże się, że u nas jest ono bez porównania większe, niż gdziekolwiek w zachodniej Europie. — Jeżeli ilość dni roboczych w roku przyjmiemy okrągło na 300, to wypadnie, że blisko cztery miesiące w roku musiałby każdy z nas pracować bez pokrycia kosztów utrzymania swojego i wypadających na niego nieletnich w tym czasie przez przeszło trzy miesiące w roku, aby długi owe w zupełności pokryć.

Ale długów odrazu płacić przecież nie potrzeba. Wystarczy zapłacić od nich procenty i jakąś amortyzację. Przyjmijmy jedną i drugą na 5 od sta. Wypadnie do płacenia rocznie tytułem oprocentowania i minimalnej amortyzacji długów suma 54 miljardów 57 miljonów, czyli przeliczona na dni robocze 54 miljony 57.000 dni roboczych ośmiogodzinnych, co czyni więcej, niż cztery pełne dni robocze na głowę zdolnej do pracy ludności w państwie.

W ten sposób zredukowany ciężar naszych długów państwowych, spoczywający na barkach każdego obywatela państwa ponad lat 14 wieku, nie przedstawiałby się zbyt groźnie, po pierwsze, gdyby wszystkie poprzednie szacowania nie były zbyt wysokie, powtóre, gdyby wartość naszej marki ustaliła się, a z nią razem wszystkie inne wartości. Ale, jeżeli inflacja nie ustanie, to oczywiście suma naszego zadłużenia będzie wzrastała w tymsamym stosunku 5 od sta. Ubogi bowiem pracuje tanio, im uboższy, tem taniej. Dalsze zaś, ewentualne obniżenie się wartości marki i wzrost inflacji, to nie co innego, jak tylko dalsze nasze zubożenie, którego współczynnik musi wyrazić się we wzroście liczby dni roboczych, potrzebnych na oprocentowanie długów.

Potrzeba koniecznie, aby społeczeństwo nasze uświadamiało sobie jasno ten stan rzeczy, bez tej bowiem świadomości nie zdołamy wyjść z tego położenia, w którem znajdujemy się obecnie.

Dział ekonomiczny

* **EKSPORT SPIRYTUSU POLSKIEGO.** Jak donosiliśmy, w ministerstwie skarbu odbywają się narady w sprawie wywozu spirytusu. Według informacyj, udzielonych przez dyrektora Polskiego Zrzeszenia spirytusowego, dra Bernsteina, współpracownikowi warszawskiego »Przeglądu Wieczornego«, gorzelnictwo polskie od czasu zniesienia monopolu spirytusowego, przy którym pracowało ze stratą, jest w stadjum rozwoju, dzięki usiłowaniom przemysłowców tej branży, produkujących w bieżącej kampanji na obszarze całej Polski 40 miljonów litrów spirytusu. Jest to co prawda zaledwie dziesiąta część polskiej produkcji przedwojennej w trzech dzielnicach.

Tylko, gdy przed wojną spożycie spirytusu wynosiło 4 litry na głowę, obecnie jest ono znacznie mniejsze, lecz, choć przyjmiemy tylko 1 litr na głowę, to i tak pozostaną znaczne nadwyżki, które muszą być wywiezione za granicę. Sprawę komplikuje jednak zbyt wysoka akcyza, wyznaczona przez skarb, wynosząca 2.000 Mkp. od litra, powodująca na przemycanie do nas przez niedostatecznie strzeżoną granicę tańszego spirytusu zagranicznego, podczas, gdy wytwór miejscowy nie ma zbytu. Bo też akcyza w krajach sąsiednich nie dochodzi nawet do połowy wysokości naszej akcyzy, wobec czego litr spirytusu kosztuje w Niemczech 85 marek, w Austrji 1.400 koron, w Czechach zaś 40 koron.

Więc jakkolwiek wywóz naszego spirytusu może liczyć na powodzenie, przyjąć się musi, jako konieczny warunek, zwolnienie wywożonego produktu od akcyzy, która będzie przeważnie podatkiem konsumcyjnym, nie powinna obciążać tego, co ma być skonsumowane za granicą. Na zabiegi w tym kierunku czynione przez interesowany przemysł, odpowiedziało ministerstwo skarbu zamiarem obniżenia akcyzy do 10 procent od spirytusu wywożonego, jednak i ta stawka jest za wysoką, wywóz zaś konieczny ze względu na zasób w spożyciu wewnętrznem, które się zmniejsza. — I tak od listopada ubiegłego roku do lutego roku bieżącego sprzedano zaledwie 20 procent tego, co w tymsamym okresie roku poprzedniego.

Wysoka akcyza stoi również na przeszkodzie zastosowaniu spirytusu na szerszą skalę w przemyśle octowym, jedwabniczym, lakierniczym itd., to też i z tego powodu konieczne jest zwolnienie spirytusu takiego od akcyzy.

* **NIEDOBÓR W BUDŻECIE KOLEJOWYM.** (AW). W związku z wiadomościami o niedoborze w budżecie kolejowym oświadczył minister kolei, Eberhardt, korespondentowi »Rzeczypospolitej«, że niedobory eksploatacyjne wynoszą 35 miljardów, z czego na należności zaliczki i t. d. przypada 11 miljardów, prócz należności zagranicznych. Po uwzględnieniu wszystkich należności wynosi niedobór eksploatacyjny 16 miljardów. Należy tu zaznaczyć, że kolejowe taryfy polskie są o 90% niższe od taryf w Niemczech.

* **TOWARZYSTWO PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W POLSCE** ogłasza dla sprostowania wiadomych mu mylnych interpretacyj tekstu jego anonsów subskrypcyjnych, że ani ono, ani nikt inny nie posiada dotychczas zatwierdzonych koncesyj na sieć kolei elektrycznych w Zagłębiu Dąbrowskiem. Towarzystwo to podjęło dopiero starania o uzyskanie tych koncesyj i przeprowadza wypracowanie dotyczących projektów, z których pierwszy, odnoszący się do jednego odcinka wymienionej sieci, przedłożony został do zatwierdzenia ministerstwu kolei żelaznych.

* **WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI.** Produkcja węgla górnośląskiego w styczniu poprawiła się nieco w stosunku do produkcji roku ubiegłego. Ogółem produkcja w 25 dniach roboczych wyniosła 2,896.800 ton (w grudniu 2,786.963). Wysyłka koleją wyniosła 1,822.840 ton (w grudniu 1,190.988), do Polski 252.520 ton (w grudniu 270.729), do Austrji 180.966 (w grudniu 169.543), do Czechosłowacji 63.436 (w grudniu 49.612), do Włoch 99.076 (w grudniu 92.787), do Gdańska 19.054 (w grudniu 17.204), do Kłajpedy 3.676 (w grudnu 3.904), do Węgier 13.396 (w grudniu 26.020). Dostawa wagonów w drugiej połowie stycznia była nieregularna.

* **EKSPORT TOWARÓW DO ROSJI.** »Robotnik Śląski« donosi: W Pradze powstało nowe »Słowiańskie Tow. handlowe« z kapitałem miljona koron czeskich, założone przez kupców i przemysłowców czeskich na Ukrainie i w Rosji. — W Zdołbunowie, na granicy polsko-rosyjskiej, założyło to Towarzystwo swoją filję dla eksportu towarów czeskich do Rosji. W Kijowie ma powstać druga filja tego Towarzystwa. Do zarządu firmy należy także fabrykant warszawski, Jan Czemus i adwokat kijowski Vondrak.

* **HANDEL POLSKO-ŁOTEWSKI.** (AW). Do Libawy przybył statek »Gauja«, wiozący ładunek nafty polskiej.

* **BANKRUCTWA W ANGLJI.** Do Gdańska donoszą z Londynu o bankructwie dwóch wielkich firm handlowych angielskich. Jedna z tych firm jest największem angielskiem przedsiębiorstwem kauczukowem; straty tego przedsiębiorstwa wynoszą ponad 4 miljony franków. Druga firma jest jednem z największych towarzystw ubezpieczeń w Londynie; straty jego sięgają również miljonów.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA (23 lutego). Pszenica 14.300, pszenica franco Warszawa 15.000, jęczmień 8300, owies 8500, mąka pszenna 50% 23.000, otręby mieszane 6500, otręby żytnie franco Warszawa 6400, otręby pszenne 5400.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Po dniach większego ożywienia nastąpił na rynku dewizowym spokój. Tendencja niezmieniona. Ruch przekazowy tylko na Berlin bez zmiany i na Pragę po kursie słabszym. Szacowania innych dewiz tesame.

Dział papierów przemysłowych nie wykazuje również większych zmian. Nieliczne transakcje siedmioma gatunkami odbywały się po kursie prawie niezmienionym, tylko »Tepege« straciły 600 punktów.

Papiery bankowe i procentowe bez ruchu.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej z dnia 23 lutego 1922

	ofiar.	żąd.
Polsko Bank Przemysłowy	600'—	760'—
Bank Hipoteczny	850'—	950'—
Transakcja		990'—
Ziemski Bank Kredytowy	600'—	650'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Polskie Tow. handlowe	675'—	725'—
Transakcja		710'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	275'—	325'—
»Polski Glob« Tow. dla trans. handl.	850'—	950'—
Żegluga Polska	300'—	350'—
Zieleniewski	5600'—	5900'—
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	2300'—	2600'—
Transakcja		2450'—
Warsz. Ska bud. parow.	1200'—	1400'—
Transakcja	1250'—	1350'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. rol.	2000'—	2200'—
Zakłady amun. »Pocisk«	900'—	1000'—
»Automotor« fabryka samochodów	1000'—	1100'—
Fabr. Portland Cementu Szczakowa	17000'—	18000'—
»Górka« fabryka cementu	6000'—	6500'—
»Tepege« Tow. dla przeds. gór. I-III	6400'—	7200'—
Transakcja		7000'—
»Tepege« Tow. dla przeds. gór. IV	6000'—	6600'—
Transakcja	6400'—	6600'—
Polska Nafta	2100'—	2300'—
Transakcja	2200'—	2150'—
»Pezet« powsz. zakłady bud.	1000'—	1100'—
»Krakus« zjedn. fab. przetw. wysk.	3100'—	3300'—
Transakcja		3200'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	3500'—	3800'—
Transakcja		3600'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czek	
Dolary St. Zjedn.	3650'—	3950'—	3650'—	3850'—
Franki franc.	340'—	370'—	350'—	380'—
Marki niem.	17'—	18'—	17'—	18'—
Transakcja				17'90
Korony austr.	0'61	0'65	0'61	0'65
Korony czeskie	66'—	70'—	68'—	72'—
Transakcja				70'—

GIEŁDA WARSZAWSKA. (23 lutego). 4½% Tow. kred. ziem. za 100 rubli trans. 262—263, sprzedaż 265, kupno 266, za 100 marek trans. 71'25—71, sprzedaż 72, kupno 70, 5% Warszawy trans. 325—327, sprzedaż —, kupno 323, 6% obligacje 1916 r. 240'50, obligacje Banku komunalnego trans. 100.

Akcje warszawskie: Bank handlowy 3015—3025, Bank kredytowy 3000—3050, Bank zachodni 2000, Firley 925, Warsz. Tow. fabryk cukru 21.300—21.500—21.400, Drzewny przemysł i handel 1950—1925, Warsz. Tow. kopalń węgla i zakł. hutn. 18.000, Lilpop-Rau-Loewenstein 3900—3960—3925, Ostrowieckie zakłady 7025—7050, Rudzki 2585—2570—2535, Starachowice 5075—4925, Zakłady żyrardowskie 64.500—65.750—65.500, Borkowski 1450—1425—1435, Bracia Jabłkowscy 1315—1350, Warsz. Tow. transp. i żeglugi 1800—1700—1725, Polska Nafta 2400—2450—2425.

Waluty: Dolary St. Zjedn. gotówka trans. 3915—3885, sprzedaż 3855, kupno 3815, marki niemieckie gotówka trans. 17'90—18, Gdańsk czeki trans. 17'90—18'10—17'95, sprzedaż 18'15, kupno 17'75, Belgja 343—340, sprzedaż 336, kupno 332. Berlin czeki trans. 17'90—18'10—17'95, sprzedaż 18'15, kupno 17'75. Londyn czeki trans. 17.600—17.200, sprzedaż 17.300, kupno 17.400, Nowy York czeki trans. 3940, sprzedaż 3875, kupno 3835, Paryż czeki trans. 362—350, sprzedaż 352, kupno 348, Praga czeki trans. 73'50—71'50, Szwajcarja czeki sprzedaż 750, kupno 746. Wiedeń czeki trans. 64'50—64, sprzedaż 64'50, kupno 63'50.

GIEŁDA WIEDEŃSKA. (23 lutego). Amsterdam 251.400. Zagrzeb 1918, Belgrad 7670, Berlin 2897, Bruksela 53180, Budapeszt 873'50, Chrystjanja 105.975, Kopenhaga 128.975, Londyn 27190, Madryt 99.460, Medjolan 30890, Nowy York 6160'50, Paryż 56180, Praga 10272, Sofja 4170, Sztokholm 159.970, Warszawa 152'50 154'50, Zurych 120.975, dolary 6097, belg. 52.580, bułgarskie 4170, duńskie 124.975, angielskie 26790, francuskie 55.480, holenderskie 254.950, norweskie 102.975, polskie 149—151, rumuńskie 4695, szwedzkie 154.970, szwajcarskie 118.975, czeskie 10272, węgierskie 835'50.

Renta majowa 114, austr. renta koronowa 114, renta lutowa 123, austr. renta złota 1500, węgierska renta koronowa 1500, węgierska renta złota 3000, prjorytety kolei połud. 18.220, losy tureckie 29.700, Anglobank 16.590, Bankverein 3100, Bodenkredit 10525, austr. Zakład kredytowy 7310, Bank depozytowy 3880, Laenderbank 18.800, Merkury 4525, Unionbank 5700, Bank obrotowy —, Živnostenska 45.900. Kolej północna 265.000, Lwow-Czerniowce 25.800, Koleje austr. 46000, Kolej południowa 15.100, Alpiny 57.300, Berg und Huetten 110.000, Krupp 32.500, Huta Poldi 44.500, Praskie tow. przem. żelaznego 125.000, Rima 23.800, Skoda 47.800, Zieleniewski 4000, Apollo 300.100, Fanto 76.500, Gal. Karpaty 110.000, Siersza 11.500.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (23 lutego). Berlin 2'35, Holandja 196, Nowy York 510, Londyn 22'49, Paryż 46'45, Medjolan 25'60, Praga 9'30, Budapeszt 0'72, Zagrzeb 1'57, **Warszawa 0'14,** Wiedeń 0'10, austr. stemplowane 0'09.

Końcowe kursa: Berlin 2'41, Holandja 196, Nowy York 616, Londyn 22'53, Paryż 46'70, Medjolan 25'70, Bruksela 44'15, Kopenhaga 107'20, Chrystjanja 87, Madryt 81'50, Buenos Aires 188, Praga 9'15, Budapeszt 0'72, Zagrzeb 1'57½, **Warszawa 0'14,** Wiedeń 0'10, austr. stempl. 0'09.

GIEŁDA PARYSKA. (22 lutego). Weksle na Niemcy 5'1/16, Praga 20'3/8, Wiedeń 0'25, Ameryka 10'78½, Belgja 99'25, Anglja 48'48½, Holandja 423'50, Włochy 54'87, Szwajcarja 216, Hiszpanja 176.

GIEŁDA LONDYŃSKA. (22 lutego). Weksle na Paryż 48'45½, Belgję 31'97½, Szwajcarję 22'44½, Holandję 11'47, Amerykę 440'93, Hiszpanję 27'51, Włochy 83'50, Niemcy 967'50, Wiedeń 16750, Bukareszt 550.

GIEŁDA NIEOFICJALNA W WARSZAWIE. Z Warszawy telefonują nam. Na czarnej giełdzie notowano dziś dolary 3875, marki niemieckie 18, franki francuskie 360, funty szterlingi 17.300, 100 rubli złotych 18.700 mk.

CZARNA GIEŁDA WE LWOWIE. Ze Lwowa telefonują nam: Na giełdzie czarnej tendencja zniżkowa. Dolary płacono 3815—3825, marki niem. 17'75—17'85, franki franc. 290—310, korony czeskie 66—68, funty szterl. 15.300—15.500 mk.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY“
Spółki z ogr. odp.

Szefostwo Int. Okr. Korpusu Nr V. c. w Krakowie. 1040 2 2

L. 8503/Mund. 1922.

KONKURS

na szycie bielizny i mundurów dla W. P.

Na zasadzie rozporządzenia M. S. Wojsk. Dep. VII Int. L. 10.826/K. M. II./I. z dnia 11 lutego b. r., ogłasza Szefostwo Intendentury O. K. Nr V w Krakowie konkurs na:

1) Szycie większych ilości kompletów bielizny, składających się z koszuli, kalesonów i onuc.

2) Kompletów umundurowania, składających się z bluzy, spodni i furażerki (bez płaszcza) z materjałów i dodatków skarbowych.

Termin składania ofert do dnia 28 lutego 1922 r.

Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach do Szefostwa Int. O. K. Nr V. Ref. Mund., Kraków, ul. św. Gertrudy 12.

W ofercie ma być ściśle określona cena, produkcja tygodniowa, oraz termin dostawy pierwszej partji.

Tytułem wadjum należy złożyć w kasie Kom. Gosp. Okr. Z. Mund. Nr V. w Krakowie (Koszary Sobieskiego) mkp. 200.000, która na złożoną kwotę wyda kwit, a ten należy okazać przy składaniu oferty.

Kraków, dnia 20 lutego 1922 r.

Szefostwo Int. Okr. Korpusu Nr V w Krakowie. 1046 2 2

L.: 581 (Tj.) Kwat., 1922.

Konkurs.

Intendentura Okręgu Korp. Nr V w Krakowie rozpisuje niniejszem konkurs na dostawę 1.500 tonn węgla grubego, loco magazyn materjałów opałowych Podgórze-Płaszów.

Termin dostawy do 15 marca b. r.

Oferty należy wnosić pisemnie w zamkniętej kopercie i opieczętowanej z umieszczonym na tejże napisem »Oferta na dostawę węgla do L. 581 (Tj.) Kwat.« do dnia 25 lutego b. r. godz. 13-tej do Okręg. Kom. Zakupów przy O. Z. S. Nr V w Krakowie, ul. Bosacka.

Do oferty dołączyć należy dowód złożenia 5% wadjum w papierach Polskiej Pożyczki Państwowej Odrodzenia, a to od ogólnej sumy, obliczonej z oferowanej ceny, któreto wadjum złożyć należy w Komisji Gosp. Wojsk. Okr. Zakładu Gosp. Nr V w Krakowie, ul. Bosacka.

W razie nieprzyjęcia oferty zostaje wadjum natychmiast zwrócone.

Oferowana cena musi uwzględniać wszelkie koszta, połączone z dostawą.

Szczegółowe warunki dostawy do omówienia w Szefostwie Intendentury, Wydział Kwaterunkowy.

Kraków, dnia 20 lutego 1922.

Poszukujemy:

1) Posiadającego już pewną rutynę biurową młodego człowieka, w wieku lat 24—26, władającego biegle językiem polskim i niemieckim, do czynności biurowej w zakresie administracji fabrycznej, oraz
2) biuralistki z poprawnym językiem polskim i niemieckim, do rachunkowości podatkowo-robotniczej i prowadzenia spraw z Kasą chorych.

Zgłoszenia pisemne w obu językach, z podaniem dotychczasowej działalności skierować prosimy do Towarzystwa akcyjnego Ząbkowickiej fabryki szkła w Ząbkowicach, powiat będziński. 1073

Przy wszystkich odezwach należy podać następującą liczbę: 1037

A. IV. 447/21
8

Wezwanie

do spadkobierców, legatarjuszów i dłużników obcokrajowca.

Markus Perez Markheim

przynależny do Krakowa w Polsce, zmarł dnia 2-go lipca 1921 r. w Wiedniu, II., Nordbahnstrasse 44. Znaleziono ostatnie rozporządzenie.

Wzywa się wszystkich spadkobierców, legatarjuszów i dłużników, austrjackich poddanych lub obcokrajowców, aby swoje pretensje zgłosili do

1-go maja 1922 r.

do podpisanego Sądu okręgowego. W przeciwnym razie będzie można wypłacić spadek, bez względu na pretensje, władzy urzędowej zagranicznej, lub też osobie, przez tę władzę wskazanej.

Spadkobiercy, zamieszkali w kraju, zwrócili się do Sądu austrjackiego o przeprowadzenie sprawy spadkowej.

Zagranicznych spadkobierców i legatarjuszów wzywa się do zgłoszenia pretensyj w oznaczonym powyżej terminie i do powiadomienia, czy żądają odstąpienia sprawy władzy zagranicznej. W przeciwnym razie, jeżeli władza zagraniczna sama nie zażąda odstąpienia jej sprawy, odbędzie się takowa tutaj, i to tylko ze zgłoszonymi spadkobiercami.

Sąd okręgowy (Bezirksamt), Leopoldstadt Wien, II., Schiffamtsgasse, Gerichtsabt. IV.

Wiedeń, dnia 9 lutego 1922 r.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 16 Rządca Drukarni L. K. Górski.